

OPIS WYDARZENIA:

Jako 15 letni młodzieniec w czerwcu 1945 roku wraz z matką i starszym o 8 lat bratem wyjechalismy z grupy odosobnionych Niemców do polski w poszukiwaniu lepszego życia. Mieszkalismy dotychczas w wiosce, mama była wdową, ja nie znałem ojca, gdyż w chwili jego śmierci miałem zaledwie 11 miesięcy. Zgłębiliśmy trochę stromie na granicy niemieckiego i polskiego państwa, uprawialiśmy ogrodnictwo i zamieszkiwaliśmy gospodarstwo. W wyjeździe na trasę Zachodnią, mama widziała szkodliwość sytuacji materialnej, tym bardziej, że władze wyrażały zastrzeżenia. Oklemała przekazywała gospodarstwu żołnierzów po Niemczech. Sąsiedzi nie byli nam przychylni, w drodze "Austriackiej" to imie mamy. Nadrobić przez wyjazd, zabralismy odzież, kieliszki, kieliszki, ubrania, w tym wódkę. Nie przypuszczalim, że podróż będzie tak długa i trudna. Wyjechalismy z miejscowości Zyrardow - dawne woj. Kresy, gdzie pobiliśmy towarowym tzn. byłym kłomem. Podróż była niekiedy trudna, postoje na trasie w szerszym polu niejednokrotnie wynosiły kilkadziesiąt godzin. Rozkład przegranych postojów było zajęcie czasu przez wagony z wojskiem Radzieckim. Ponieważ zapasy żywności były nieznaczne, na każdym postoju próbowano zdobyć ziemniaki, które oczywiście zdobywano wykopując je z pola. Zostawanie odbywatorów nie przygotowanym na pracę w polu. Zabrało się nie wiedząc, że w polu ziemniaki trzeba było wykopać, gdyż nie służyła oznaczanie sygnałem z parowozu podjazd. Na trasie widzieliśmy spalone wagony, zniszczone domy oraz rozkładające się szkielety zwierząt, w moze i ludzi. W taki sposób przez Terespoliście Gór, Kockiemu dojechalismy do przystanku metra, do miejscowości Nysa w Opolskiem. Miasto było barokowe, zniszczone przez Niemców, w ulicach były jeszcze trupy, a odpadające się budynki nie były już do życia. Zabrałomuszyśmy w byłych gospodarach wódkę. Prowadził totalny kłom, nie podrobnego pełno sena i podwójnych materacy. Tu mieszkalismy z rodziną. Praktycznie miasto było puste, żadne sklepy nie były czynne, przynajmniej w okolicy naszych kłomów. Prowadził kłom, poinformowano nas, że będziemy wyjeżdżać na

OPIS WYDARZENIA:

uprawnione gospodarstwa, mianowicie wprost - na swoje. Bezpieczeństwo i porządek w czasie pobytu pełnowartościowych, który dla brzości posiadali na rękach białe - czarne opaski, było też kłopotem wojskowych lub milicyjnych z bronią. W wyznaczonym dniu podjechały konne furmanki obsługiwane przez niepełnowartościowych oraz kilka wojskowych samochodów niemieckich z polskimi kierowcami. Miejscem docelowym dojazdu było miejsce o nazwie Kamienie k/Paorkard. Osoby które załadunkowo nie furmanki, zdecydowały się pojechać do Kamienicy, gdyż woznicami byli mieszkańcy Kamienicy i oni znali drogę. Natomiast osoby załadunkowe nie samochody, do których i my należeliśmy trafiliśmy do Kamienicy z Głuchowickiego na Dolnym Śląsku, gdyż kierowcy postępowali z nieufnością, na których też więcej uwagi była starannie wchodząca. W taki sposób przez osoby z jednego transportu trafiliśmy do Kamienicy woj. opolskiej, a części do Kamienicy z Głuchowickiego woj. wrocławskiego. Po przyjeździe do Kamienicy zostaliśmy zaopiekowani w budynku wesoła Gminy. Poinformowano nas, że przyjadą po nas niemieccy żołnierze i zabiorą nas uprzednio w imię gospodarstwa. Jedną była nasza zabawa, kiedy okazało się, że niemieccy gospodarze przeprowadzali dobór osób które im odpowiadały. Uczestniczyliśmy w tym doborze ludzi do pracy. Wyrazimy sprzeciw i protesty, doprowadziliśmy do zamknięcia takiej selekcji. W Kamieniu z Głuchowickiego było w tym czasie około 6 tysięcy żołnierze radzieckich, którzy mianowicie wprost stali postrach szczególnie dla młodych dziewcząt niemieckich, a nawet i polskich. W istniejących sklepach było jeszcze nieliczne obrotowe polskie i niemieckie, obrotowe waluty niemieckie - markie oraz kartki żywnościowe które otrzymaliśmy w urzędzie gminy. Pojawiając się posiadaliśmy waluty polskiej, która już obrotowa w Warszawie. Polsce Centralnej praktycznie byłymy pozbawieni możliwości zakupu na te kartki żywności. Jednym z rozważań porządkowym było oddawanie części kartek żywnościowych gospodarcom niemieckim w zamian za wyłączenie pozostałej części kartek za ich pieniądze. Rozpoczęliśmy nowe życie, tworzyła się nowa społeczność. Dużym utraceniem byli watsajcy się żołnierze Radzieccy

OPIS WYDARZENIA:

który chadzilipo ulicach, mieszkaniach szukajac wódki. Peckeme tzw. "binbrn" bylo w srod ludnosci polskiej najczestszym, rozchylajac sie weschandel wymienny z walutami, który aby dostac wódke museli zdobywac towar - nie kradli i brabowali po sie nastarzylo. Wlone osobnie zostal strachiony rover, pomimo ze rozpoznałem swój rover u jednego walutera i dyktalem to dorodny re- dyciemu, to i tak nie zostiono mi rovera!

Nadzed jednak czas wiedzy garnizon wojskowy zostal w kamieniu zlikwidowany. Czas walutery musiala wrócic do Rosji, a czesc szeregowe oficerow przeniesiono do Szwedni i Legnicy, gdzie kwatrowala petzera armia wyzarszajca walutera nie mogli zabrac dla siebie zadnych rzeczy ruchomych, przysilej ten mieli jedynie wysby afektowe, którzy mogli wsi peery - jako zdobyte wojenna zabrac dla siebie. To wprzezowni mieste przez wojsko nastal spokoj, ludkie czalili sie bezpiernie i spokojnie. Przed wyjazdem jednak zostal podpalony pielnny domek w Kalsheim, który rowniez kwatrowali walutere Raackicy. Pomieraz domek zostal przez nich zdezastorowany, aby zabrac sradki zinszoreni, postanowiono podpalic domek. W ten to sposob probowano zabrac slady zinszoreni. Pozar domeku trwal cety godzin, gdyz pielnne meble i parkiety poradzoraty podsygnac ofiary, a stoz pozarna byla ogromna rozroch. To czepo sunc zinszoryli walutere, dokonali miestety mienkany, Kammelia, a walmzym stopim rovmierz ovescnie wstreda. Pielnne kolumny mironurole zostaly wyrozane na lndowz innych obiektach, opowiadano, ze rowniez na lndowz Talau Kultury w Barcknie. Duchnosci zrywate kafellerze onan, zamku wyrywate pielnne posadki, szukajace rowniez slarkob, które rekomo zostaly ukryte przez opuszcze- jony domek kotasinieli. Zinszoreny domek dochwili obecny, nie zostal odremontowany, pomimo ze bylye takie próby. W kamieniu ukonczytem szkole podstawowz. Byla to jedna z pierwzych szkole jelne postworaty, nie Dolnym Slasku, Kierbuntiem szkole byly wovnes Pan Henryk Szeczygostki. To ukonczem szkole zoladem egzamin do Panstwowego Koolukacyjnego Gimnazjum Handlaego w Paskowie, które ukonczytem w 1880 w uzyskajace kwalifikajace zrodowe pierwniego stopinie tzw. "matz matowz"

OPIS WYDARZENIA:

Po ukonieczaniu szkoły rozpoczęciem pracy w Narodowym Banku Polskim w Żelkowskich Sławkach. Do pracy dojeżdżałem pojeźdźcem z Kamienia Żelk. gdzie mieszkałem. Na przełomie lat 1951/52 powstała w Kamieniu organizacja licząca 5-8 osób. Zadaniem członków organizacji było zbieranie informacji politycznych Polster i świata oraz komentowanie tych wydarzeń na zebraniach odbywających się o konspiracji i kłóci 2 razy w miesiącu. Celem naszym było informowanie lokalnej społeczności o polityce Stalina oraz porzucaniu władzy w zakresie komunistycznej narodni polskiego. Jako młodzieńca 22 latni z wykształceniem upełnow średnim uczestniczyłem w tych spotkaniach, w 1953r. do organizacji nie przystąpiłem. Byłem dekonspiratorem który informował miejscowe MO o posrednich spotkaniach oraz o treści rozmów na zebraniach. Efektem czego bezpośrednio po śmierci Stalina zostałem określony jako szkodliwy przywódca organizacji i skazany na 12 miesięcy obywatelskiej pracy. Arestowanie nastąpiło w dniu 16.03.1953 roku w godzinach wieczornych o godz. 23-iej. Dwóch funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Żelkowskich przy udziale funkcjonariusza MO, przeszukowało ogródzenie podwórza i gwałtownie zapukali do drzwi. Pierwsze ich słowa to: - gdzie macie broń? Skazali bezwolnie prokuratury na przeprowadzenie rewizji, którą przeprowadzili. Rewizja była szczegółowa, nawet łóżko mojej chorej matki zostało dotknięte i penetrowane. Poinformowałem Qualerona zadanej brońi matki, mówiąc, że wszystko matki się skończy. Nadal było moje zdrzenie matki, usłyszałem i uświadomiłem się, że jestem aresztowany! Zostałem zabrany do Urzędu Bezpieczeństwa w Żelkowskich Sławkach po zdaniu szluzowadeł u butów wtrącony do piwnicy, przebywało tam dwóch zatrzymanych. O moim mojego pobytu moja matka nie mogła się dowiedzieć, nikt nie chciał poinformować nawet jejnie zostałem zabrany, jakby to było tragedie jednej chorej matki, która była bezsilna w pomocy dla swojego syna. Po długich staraniach u adwokata uzyskała informację, że jestem na Urzędzie Bezpieczeństwa

OPIS WYDARZENIA:

Mama próbowała mi jakoś pomóc, jednakże zaden obrońca
 nie chciał podjąć się mojej obrony. Szkoła państwowa
 na obronę mobilni musi dostać swoje zaden obrońca
 mi nie pomóc. Te informacje tylko pogłębiły nasz
 smutek. Okres przetrwania i me MB. był okropny,
 w tym czasie me miałem zaden kontakt z rodziną.
 W piwnicy w której przebywałem me było dzień, edgwie
 prawie ciemno z powodu ściennego wnętrza około
 6-8 godzin me było, me wewnątrz kiedy jest dzień e
 kiedy noc. W pomieszczeniu me było 100 litrów, e potrzeby
 fizjologiczne zadowoliliśmy do 200 litrów, bezleś
 metodą, którą oprowadzali się jeden raz w tydzień
 zouse w medycie, w czasie kiedy było mało pracowników
 a funkcjonariuszy w brygady, a to z powodu ich nam
 powiedziano, i aby się nie mureli wchac innych strażników.
 Woda otrzymanośmy do jednej umywalki jeden raz
 dziennie, wate starczyło do innych naczyń oraz do innych
 osobistych. W jednej wodzie myliśmy się me zimną,
 ten który dzisiaj mył się pierwszy, me drugi dzień
 miał myć się ostatni w ten sposób co trzeci dzień
 każdy mógł się obmyć pierwszy w czyste wodzie.
 Po ataku Amerykański przetrzymali zaden odwieziony
 do więzienia w Kłodzku. Kiedy wprowadzono mnie
 z piwnicy urzędu Bezpieczeństwa w które panował prawie
 zadne ciemno, pierwszy kontakt ze światłem stał się
 był porażający, zaden prawie wpełzamy do samochodu.
 Pobyt w więzieniu był lepszy od pobytu w urzędzie Bezp.,
 tutaj warunki higieniczne były nawet lepsze, raz
 w tygodniu obowiązkowe kąpiel z obroną pod przyświeceniem,
 obowiązkowy spacer. W pomieszczeniu „pod ide” w którym
 przebywałem a powierzchni około 2,5m x 4m. przebywało
 3 osoby, było jedno łóżko metalowe przymocowane
 jednym końcem do ściany, które me dzień było obłożone
 kabo zamknięte do ściany, niezdalo się na podłodze.
 Poszczególne dni tygodnie obiliśmy me deska
 podłogi, to był nasz kalendarz. Na łóżku spaly 3
 osoby, dwie po bokach głowy w jednym łóżku,
 e w środku trzeci głowę odwrócić, w ten sposób
 mogli spisywać po bokach, były pod naszym spięciem
 w środku. W więzieniu zaden przetrzymanie już me było,
 rzekaliśmy me wyjazd na rozprawę.

~ 6 ~

OPIS WYDARZENIA:

Rozprawa odbyła się we Wrocławiu, zostaliśmy dowierzeni w kwaterze przez MO, zakłani w kajdanki w liczbie 80 osób. Na dworcu kolejowym we Wrocławiu, po wyjściu z wagonu, ludzie rzucałi nam papiery i zyskując papiery, można było podnieść, ale strachu nie. Zostaliśmy doprowadzeni z pozostałą grupą wozami do sądu. Rozprawa odbyła się w Sądzie Specjalnej do Walki z Niekłamaniami i Zakłócaniem Gospodarczym - Delegatura we Wrocławiu. Same rozprawy trwały krótko, po odrytym oskarżeniu, które odbywał sądnie, padła sakramentalna słowa - - do mnie dopowiedzenie w ostatnim zdaniu - - nie zapytano nawet czy przyznaje się do winy. Zaskonony i bestresowany nie podziękowałem, co powoduje usłyszeniem wyzwytań i niebezpieczeństwa, którymi unfortunny - - prób ołayodny wymier kary, wystawiałem go i tak po prostu, tak wyzwytałem, które rozprawy sągłowa, wypracowano imnie nie korzystać. Po krótkiej naradzie powrot nie odbywane sągłowa i usłyszeniem - "12 miesięcy obrotu pracy, z zakazem obrotu dotychczasowego pobytu w sferie sferktwa".

Powrot z rozprawy do więzienia bez problemów, otrzymane na dworcu kolejowym we Wrocławiu papiery i od przygotowanych cyfrowych zostały w czasie kontroli w więzieniu starannie pobrane, sprawozdano czy zostały w nich ukryte jakies niebezpieczne przedmioty.

Wyjazd do zasiedzonego obozu pracy odbył się samochodem z zarobkami bez przykrycia w obrotowej pozycji siebie, każdy przeszedł do drugiego i odbyłone zakłani w kajdanki.

Dojechaliśmy do obozu w województwie woj. danym Wrocławskim, gdzie znajdowały się stopy kamieniatomy kamieniu wapiennym i trasa do jego wypalania. Zostaliśmy zakwaterowani w barakach, do około 60 osób w każdym. Oboz otoczony drutami kolczastymi i podwójne siatka chybe pod napięciem. Zostaliśmy przydzielony do kryjki ukrywania kamieni wapiennych w piecu z kłórcy, po wypaleniu w kłórcy, temperatura był wyniesiony do specjalnych różnic i tałowany do wyschnięcia.

OPIS WYDARZENIA:

Obowiązywała odpowiedzialna dzienna norma, którą należało bezwzględnie wykonać. Norma ta to 15 ton ułożenia kamiennej wspecu do wyfoliowania, na wysokości około 3 metry, lub wyginięcie z piaseczka wyfolowanego wspecu, wódkę do specjalnych wódek, nie fordał wskotoborych, słowicznie ~~obowiązywała~~ i wysypanie do podstawionego wagonu też w ilości 15 ton. Nie wykonywane obowiązywał normy było karane. Pracownicy karzy to: zmniejszenie fragi ziemniaków, wstrzymanie korespondencji, niemożliwość spotkania z rodziną podniesienie odwiedzin, które odbywały się jeden raz w miesiącu, a w stosunku do upomnie balmobrygady wykonanie normy nawet kara polegająca na przechodzeniu na tzw. "twarda tora" - up. B. w. nocie obowiązywałego spać w karcenie na deszczach bez posiedzi, to takiej mocy długo się pamiętało karę.

Pozd tym więźniowie, którzy nie wykonywali normy, byli ogólnie na porannym apelu, który był obowiązkowy, a ich nazwiska wchodziły na specjalnych tablicach ogłoszeń w świetlicy więziennej. Więźniowie, którzy przekraczali miesięczną normę pracy 15% byli nagradzani up. dłuższymi odwiedzinami rodziny oraz zastrawo kim pobyt jednego miesiąca pracy ze odbyte 2 miesiące w więzieniu. Na wniosek komendanta obozu karawanego do sądu, więźni mógł odpowiedzialnie wreszcie, wadnhora być zwolniony, otrzymując pod waga "było brane" tzw. "wzrostie zachowanie w obozie".

Do pracy codziennej byliśmy doprowadzani przez straż więzienną. Na placu przed bramą obowiązkowo wyrytanie numeru więźni - bez nazwiska, uprzedzić, że w razie próby ucieczki lub próby wysię, z szeregu będzie wzięte broni bez ostrzeżenia i "200 zł. amano?" - tak jest" należało odpowiedzieć.

Na terenie obozu był sklep "kautque" w którym można było dokonywać zakupów, ale tylko za 50% uzyskanego wynagrodzenia, pozostałe 50% stanowi fundus "B" przeznaczony na powrót do domu. Wynagrodzenie wzięte było bardzo słabym, ponieważ kamieniomu nie należały do garnitur, lecz do "Przemysłu lekkiego", to

OPIS WYDARZENIA:

wynagrodzenie wizerne wynosiło zaledwie 25% stawki obciąż-
 Szydeł, ze tego prac albo rybita. Do dyspozycji wizerne bezpo-
 średnio przypadła kwota stanowiąca 50% obciążonej
 stawki wizerne. Ponieważ korekcy z wykonaniem ubrań
 lub jej przekroczenia były szkodliwe, to opłacało się
 ją wykonywać. Dzieci przedkwasami, nożny dostatek
 zwolniony z wizerne 3 miesięcy szkodowej, na Święta
 Bożego Narodzenia w 1953 roku po 9 miesiącach wizerne
 moim ciężki się zrodzić, jakże to była radość
 w ten sposób skoczyci się pełnym etam w swoim życiu.
 Ślady pobytu w wizerne jednak pozostały, wpadłem
 wylebki obproje, uerwic, braki Sun, z dwadzieścia
 z medycynic.
 Trudniłem rozpoznać moce życie było bardzo trudne.
 Odmówiono mi powrotu do pracy w Narodowym Banku
 pracy winnych przedkwasami w swoim środowisku
 również nie moim dostaci. Mimo że zaszczerne
 kare odbyłem, Zakłady pracy były się mi nie za-
 trudniad, byłem przed wizerne politycznym.
 Musiałem obokoboko romoncznie zsternad się
 w urzędzie Bezpieczeństwa. Władze kolejnego zepo-
 szenie w urzędzie, zapropomowano mi prace w kria-
 toym Zakładzie Mleczarskim w Zgłobiszach. Tam
 też zgłoszłem się i zostałem przyjęty. Jakże chętnie
 traktad ten był pod nadzorem w Zakładzie Bezpieczeństwa
 w Zakładzie tym pracował już 3 byłych wizerne
 z wysokim wyrokiem, z obłumie w rovinie warunków
 Personalnym w tym Zakładzie byli funkcjonarum,
 urzędni Bezp. od tego momentu nie moim już
 melolowaci się w u.B., byłem bohem pod statym
 nadzorem. W Zakładzie Mleczarskim pracowałem do
 1958 roku. W tym roku zatoczyłem również wizerne
 rovinie - ozdumie się i wjechałem do Kamiennej
 Gory, też do pracy w kria-
 tam pracowałem 6 lat, ale to już następny
 etap mojego życia.